

Greccy rodzice protestują przeciw uczniom – imigrantom

12 października 2016

W Grecji w miejscowości Profítis w pobliżu miasta Saloniki rodzice miejscowych uczniów zorganizowali masowy protest przeciwko przyjęciu do szkoły dzieci imigrantów z Syrii i Afganistanu, podaje Euronews. Według władz greckich, w kraju przebywa obecnie około 60 tysięcy uchodźców.[ZNZ]

Około stu policjantów utworzyło kordon na podejściach do szkoły, aby umożliwić dzieciom imigrantów wejście do klas. Wcześniej rozwścieczone matki i ojcowie zamykali bramę i drzwi szkoły w obawie przed tym, że ich greckie dzieci mogą być molestowane i gwałcone przez przybyszów z Azji. Ponadto, mieszkańcy Profítis obawiają się o zdrowie swoich pociech. Nikos Filis, minister edukacji Grecji, na konferencji prasowej nazwał protest w Profítis „odosobnionym przypadkiem”. Członek rządu stanowczo zapowiedział, że dzieci imigrantów będą kształcone tak długo, jak będą przebywać na terytorium Grecji.[ZNZ]

Tymczasem niemiecka policja szuka 280 tysięcy obcokrajowców w związku z pogwałceniem przez nich przepisów imigracyjnych. Liczba uciekinierów wzrosła w ostatnim roku o 140% z powodu unikających deportacji imigrantów, którym odmówiono statusu uchodźcy. Jak podaje „Die Welt”, dane te zostały ujawnione przez Bundeskriminalamt (BKA), Federalny Urząd Śledczy. Poszukiwani cudzoziemcy przybyli na terytorium Niemiec w 2015 r. w rezultacie polityki „otwartych drzwi” kanclerz Angeli Merkel.[E]

Zarówno Niemcy, jak i reszta Europy ze względu na przepisy dotyczące „swobody poruszania się” zmuszone są teraz zmierzyć się z problemem imigrantów, którzy nie spełniają warunków koniecznych do uzyskania azylu i którzy pomimo tego nie mają

zamiaru opuszczenia Europy. Wspomniany raport podaje również, że cudzoziemcy, którzy otrzymują polecenie opuszczenia Niemiec, umieszczani są na liście osób poszukiwanych przez policję, jednak wkrótce okazuje się, że nigdzie nie można ich znaleźć.[E]

„Die Welt” sugeruje, że niektórzy mogli już opuścić kraj, tyle że nie wiadomo dokąd pojechali. W takim przypadku ich nazwiska powinny się znaleźć na liście osób, którym odmówiono wjazdu do Niemiec. Jednakże Niemcy nie mają obecnie, za wyjątkiem lotnisk, żadnych posterunków granicznych i nie przeprowadzają kontroli osób wjeżdżających do kraju, dlatego można swobodnie przekraczać niemiecką granicę lądową. Ani policja, ani Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie wiedzą, ile osób przebywa obecnie nielegalnie w Niemczech, podsumowuje raport.[E]

Tymczasem niemieckie media donoszą, że kanclerz Merkel planuje odwiedzić trzy kraje afrykańskie, żeby „powstrzymać napływ” przybyszów. Pani kanclerz pojedzie do Mali, Nigerii i Etiopii, a potem w Berlinie przeprowadzi rozmowy z przywódcami Republiki Czadu i Nigerii. Rozmowy mają koncentrować się na “kwestiach imigracyjnych” oraz “walce z ugrupowaniami dżihadystycznymi”. [E]

“Dobro Afryki leży w interesie Niemiec”, oświadczyła Merkel tygodnikowi „Die Zeit” i dała do zrozumienia, że niewykluczona jest dalsza pomoc zagraniczna dla państw tego kontynentu. „Większy poziom stabilności i poprawa warunków życia w Afryce pomogłyby zmniejszyć liczbę ludzi usiłujących wyjechać. Ignorowanie przyczyn, które popychają ludzi do migracji nie sprawi, że problem zniknie” – powiedziała Merkel.[E]

Autorstwo: tallinn [ZNZ], aQ [E]

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ], Euroislam.pl [E]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net